

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", milicja, protesty studentów, stan wojenny, Baszyński Tadeusz (1926-2009)

27. W stanie wojennym studenci rzucali worki z wodą na milicję i krzyczeli hitlerowcy

Była godzina milicyjna, i ja zawsze wieczorem, z którymś z kolegów prorektorów, szliśmy do akademików. Z moim mężem, jeszcze z sąsiadem chodziliśmy. Oni mnie podtrzymywali na duchu. I tak za dwie dziesiąta przychodziliśmy, stawaliśmy pod domem. A tu była warta. I ten wartownik tak stał i czekał. A my do za dwie dziesiąta staliśmy, jeszcze rozmawialiśmy, bo to sąsiad był z drugiej klatki, tutaj ja z mężem, i dopiero za dwie dziesiąta wchodziliśmy tu specjalnie do domu, bo była godzina policyjna. A kiedyś w nocy po nas przyjechali, dzwonek, Mąż mówi: „Nie otworzę, żeby nie wiem co”. Ale patrzymy, że to rektor Baszyński. No więc otwieram: – „Jedziemy do akademika”. Przyjechała milicja po nas, ale ja powiedziałem, że ja przyjdę po panią, żeby się pani nie przestraszyła. A rektor by taki bardzo czuły, wrażliwy. Mąż mówi: „Dobrze, że pan przyjechał, bo ja bym milicji nie wpuścił”. Pojechaliśmy do akademika, dwunasta w nocy. Okazuje się, że tam studenci rzucali worki z wodą na milicję i krzyczeli hitlerowcy. Więc oni przyjechali, żebyśmy ich uspokoili, uciszeli. No i przyjechali po rektora i po mnie. Pojechaliśmy i pytam się: „No dobrze. A jak wrócimy?”. – „Komunikat nadamy, że możecie sobie spokojnie wracać do domu”. Bo była godzina policyjna. I myśmy tam zrobili zbiórkę, posiedzieliśmy ze studentami, wytłumaczyliśmy im, żeby nic nie robili. Uciszyli się, no i gdzieś tak o czwartej rano wracaliśmy rzeczywiście. Idziemy, cisza, nikogo nie ma. A tak się złożyło, że oboje mieliśmy takie granatowe prochowce, i szliśmy tak tu przy akademiku. Nikt nas nie ruszył. I wtedy tak dotarliśmy do domu. Oni się uciszeli. A tamci się bali podjechać samochodami. Na rogu nas przywieźli, zostawili – „Idźcie, nic wam nie zrobią”. A im rzucali na głowę te worki z wodą.

Data i miejsce nagrania	2009-08-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"